

JAMES CLIFFORD

On Ethnographic Authority [in:] Predicament of culture

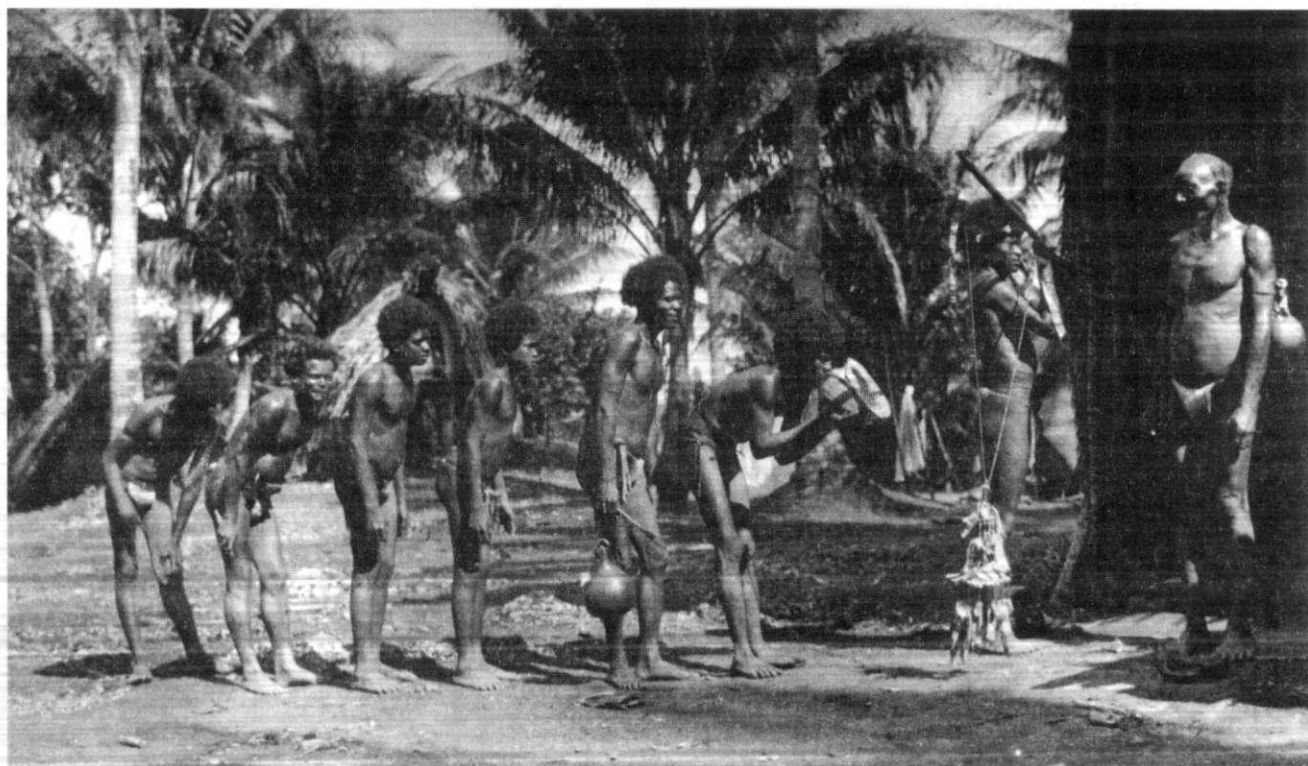
(Fragment)

The 1724 frontispiece of Father Lafitau's *Moeurs des sauvages américains* portrays the ethnographer as a young woman sitting at a writing table amid artifacts from the New World and from classical Greece and Egypt. The author is accompanied by two cherubs who assist in the task of comparison and by the bearded figure of Time, who points toward a tableau representing the ultimate source of the truths issuing from the writer's pen. The image toward which the young woman lifts her gaze is a bank of clouds where Adam, Eve, and the serpent appear. Above them stand the redeemed man and woman of the Apocalypse, on either side of a radiant triangle bearing the Hebrew script for *Yahweh*.

The frontispiece for Malinowski's *Argonauts of the Western Pacific* is a photograph with the caption "A

Ceremonial Act of the Kula." A shell necklace is being offered to a Trobriand chief, who stands at the door of his dwelling. Behind the man presenting the necklace is a row of six bowing youths, one of them sounding a conch. All the figures stand in profile, their attention apparently concentrated on the rite of exchange, a real event of Melanesian life. But on closer inspection one of the bowing Trobrianders may be seen to be looking at the camera.

Lafitau's allegory is the less familiar: his author transcribes rather than originates. Unlike Malinowski's photo, the engraving makes no reference to ethnographic experience—despite Lafitau's five years of research among the Mohawks, research that has earned him a respected place among the fieldworkers of any generation. His account is presented not as the product of firsthand observation but of writing, in a crowded workshop. The frontispiece from *Argonauts*, like all photographs, asserts presence—that of the scene before the lens; it also suggests another presence—that of the ethnographer actively composing this fragment of Trobriand reality. Kula exchange, the subject of Malinowski's book, has been made perfectly visible, centered in the perceptual frame, while a participant's glance redirects our attention to the observational standpoint we share, as readers, with the ethnographer and his camera. The predominant mode of modern fieldwork authority is signaled: "You are there. . . because I was there."



Uroczysty akt obrzędu Kula
A Ceremonial Act of the Kula



Frontyspis dzieła ojca Lafitau, Paris 1724, Oryginał w zbiorach Biblioteki Narodowej Pałacu Krasińskich
Frontyspis of Father Lafitau "Moeurs des sauvages americains", 1724, the collection of the National Library in Warsaw

Frontyspis dzieła ojca Lafitau z 1724 roku *Moeurs des sauvages americains* przedstawia etnografię jako młodą kobietę, siedzącą za pulpitem do pisania, otoczoną dziełami sztuki pochodzącymi z Nowego Świata i z klasycznej Grecji oraz Egiptu. Autorowi (owej młodej kobiecie) towarzyszą dwa cheruby, które asystują w zadaniu porównania, oraz brodata postać wyobrażająca Czas, która wskazuje na obraz, przedstawiający ostateczne źródło prawdy spływającej z pióra osoby, która pisze. Obraz, ku któremu biegnie wzrok tej piszącej młodej kobiety przedstawia obłoki, wśród których pojawiają się Adam i Ewa, i wąż, a ponad nimi widzimy drugą parę ludzką, zbawionych, wolnych od grzechu – mężczyznę i kobietę, o których mówi księga Apokalipsy.

Stoją oni po dwu stronach promieniejącego u góry trójkąta noszącego w sobie napisane po hebrajsku Imię Jahwe.

Karta tytułowa *Argonautów Zachodniego Pacyfiku* Bronisława Malinowskiego przedstawia fotografię, na której uchwycono „Uroczysty Akt obrzędu Kula”. Oto widzimy na niej ofiarowanie naszyjnika muszel Trobriandzkiemu

JAMES CLIFFORD

O autorytecie etnograficznym (w:) *Kłopoty z kulturą*

(Fragment)

wodzowi, który stoi w drzwiach swego domostwa. Za mężczyznę prezentującym naszyjnik, stoi w rzędzie sześciu, pochylonych w pokłonie młodzieńców, jeden z nich dmie w muszlę. Wszystkie postaci widzimy z profilu najwyraźniej skoncentrowane na rytuale wymiany, rzeczywistym wydarzeniu Melanezyjskiego życia. Ale po bliższym przyjrzeniu się możemy zobaczyć, że jeden z kłaniających się patrzy w kamerę.

Alegoria Lafitau wydaje się mniej bliska: w niej autor dokonuje transkrypcji raczej, aniżeli daje początek i tworzy. W odróżnieniu do fotografii Malinowskiego, rycina nie czyni żadnych referencji, nie odwołuje się do doświadczenia etnograficznego – chociaż pięć lat badań prowadzonych przez Lafitau pośród plemienia Mohawków zapewniło mu pełne uznanie miejsce pomiędzy badaczami terenowymi wszystkich pokoleń. Jego opis nie przedstawia się jako produkt obserwacji z pierwszej ręki, lecz jako wynik pisanie w zatłoczonej pracowni.

Karta tytułowa *Argonautów* – jak wszystkie fotografie – dowodzi obecności i zapewnia o istnieniu tego, co uchwycono w scenie przed soczewką obiektywu, ale także sugeruje i inną obecność, obecność etnografa aktywnie komponującego ów fragment Trobriandzkiej rzeczywistości. Obrzęd wymiany Kula – przedmiot książki Malinowskiego – został opisany z perfekcyjną wizualnością, przedstawiony w postrzegalnych ujęciach, podczas gdy owe spojrzenie uczestnika obrzędu kieruje z powrotem naszą uwagę ku punktowi widzenia obserwatora, z którym jako czytelnicy mamy współudział, ku etnografowi i jego kamerze. Sygnalizowany jest tu dominujący tryb współczesnych badań terenowych i ich autorytetu: „Jesteście tam....ponieważ ja tam byłem”

przełożył Zbigniew Benedyktowicz
(por. „Konteksty” nr 3-4/1992 s.3)